Ner 264. Kraków, 15 Listopada — Sobota. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem . . .	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 listopada.

Przebieg plenarnych posiedzeń austryackiej i węgierskiej delegacyi podajemy poniżej. O ile wnosić można, nie zajdzie potrzeba dłuższej wymiany nuncyów, a przeto jest rzeczą prawdopodobną, że ostatnie posiedzenia obu delegacyj odbędą się już we wtorek. Bezpośrednio po zamknięciu delegacyj spodziewają się ogłoszenia patentu, zwołującego Radę państwa, w której to sprawie bawiący obecnie w Budapeszcie hrabia Taaffe konferuje z prezesem Izby poselskiej Drem Smolką.

Oświadczenie hr. Kalnokyego w delegacyach omawia obszerniej *Journal des Débats*. „Nic nie grozi utrzymaniu pokoju — pisze ten dziennik. Żadna chmura, żaden czarny punkt nie zaciemnia horyzontu. Austrya zostaje w najlepszych stosunkach do wszystkich mocarstw. Zresztą ma przyjaźń, równie jak występek i cnota swoje odcienie, jest ona więcej lub mniej ścisłą. Nie wszystkie państwa, z któremi Austrya utrzymuje serdeczne stosunki, stoją na tym samym stopniu przyjaźni. Na czele idą Niemcy. Nic się nie dzieje na Ballplatzu w Wiedniu bez porozumienia z Niemcami. To pierwszy stopień serdeczności. Dalej następuje Rosya. Przed rokiem istniało pewne naprężenie, ale od tego czasu zbliżono się znowu do siebie i porozumiano. Zgodzono się na utrzymanie *status quo* na półwyspie bałkańskim i na obronę jego w razie potrzeby przeciw sprawcom niepokojów. Nie jest to, jak z Niemcami, małżeństwo z miłości, ale małżeństwo z wyrachowania. Czy zawarto je zupełnie dobrowolnie? Czy dla zwalczenia oporu Austryi, nie potrzeba było nacisku ze strony przyjaciela pierwszego stopnia? Czy Austrya, a szczególnie Węgry nie wolałyby niemieckie sympatye zupełnie i niepodzielnie dla siebie zachować? Wyjaśnienia co do tych ciemnych punktów, nie dał hr. Kalnoky. To pewna, że Wiedeń i Petersburg w bardzo dobrych zostają do siebie stosunkach, że trzej Cesarze zjechali się na granicy polskiej, aby przed całym światem swoje dobre stosunki zadokumentować, i że te stosunki są najlepszą rękojmią ogólnego pokoju.“

W dalszym ciągu swego artykułu uważa *Journal des Débats*, że komisye delegacyjne słusznie z zadowoleniem przyjęły oświadczenia ministra spraw zagranicznych. Nie da się zaprzeczyć, że opinia publiczna Austryi wogóle zewnętrzne położenie monarchii bardzo korzystnie ocenia i że jest zgodną w pochwalaniu zewnętrznej polityki rządu. Jeżeli w owych kołach wojskowych, które marzą o wojnach i zdobyczach w Oryencie, objawiła się pewna niechęć z powodu zbliżenia się do siebie Austryi i Rosyi, to znaczna większość ludności nie podziela tej niechęci.

Półurzędowy *Warszawskij Dniewnik*, przytaczając znaną interpelacyę w Delegacyach wspólnych posła Dra Riegera, dotyczącą Bośni i Hercegowiny — i odpowiedź na nią hr. Kalnokiego, że nie może poddawać pod publiczną dyskusyę kwestyi tak drażliwej, a nawet prosi, aby nie wzmiankowano o niej w protokóle, — powiada:

„Jak widzimy tedy, Dr Rieger odegrał w tym wypadku rolę dokuczliwego *enfant terrible*, a hr. Kalnoky dał mu do zrozumienia, że największą jest cnotą: „trzymać język za zębami.“ Mądra ta prawda — da się zastósować nietylko do Dra Riegera i nietylko do danego wypadku. Co do nas jednak — mamy pewną nadzieję, że ani żałować, ani cofać naszych słów nie będziemy, skoro powołamy się na wyrazy, wypowiedziane przez *St. Piet. Wied.*, z powodu właśnie powyższego zdarzenia, a z któremi my solidaryzujemy się najzupełniej: „Należy mniemać, że austryaccy mężowie stanu doszli nareszcie do przeświadczenia, iż zachowanie przyjaznych z Rosyą stosunków będzie zależnem nie od nastroju opinii publicznej w Rosyi, ani od chęci Rosyan pozostawania z Austryą w przyjaźni, jak o tem wspomniał hr. Kalnoky w przemówieniu zeszłorocznem, lecz jedynie od roztropności i wstrzemięźliwości, jaką okaże Austrya w swych stosunkach ze Słowianami Bałkańskimi, a których zachowanie uwolni Rosyę od konieczności brania w obronę nietylko politycznych, lecz i ogólno-ludzkich praw tychże Słowian.“

Rozporządzenie cesarskie, zwołujące parlament niemiecki na dzień 20 listopada r. b., ogłoszonem już zostało. Jednem z najpierwszych przedłożeń, będzie przygotowany już w Radzie państwa i przez Radę związkową przyjęty projekt zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności. Zaraz potem ma być przedłożonym budżet państwa.

W niektórych kołach niemieckich ustaliło się przekonanie, że wobec niepomyślnego rezultatu wyborów dla rządu, który dziś już przewidzieć można, chociaż kilkanaście jeszcze wyborów ściślejszych ma się odbyć, rząd nie będzie narażał żadnego z swych ważniejszych wniosków, ale rozwiąże parlament zaraz po przyjęciu budżetu, i będzie próbował szczęścia w nowych wyborach. Co najwięcej zdecyduje się może rząd do przedłożenia parlamentowi jeszcze wniosku o subwencyę dla przedsiębiorstwa poczt parowcowych, dlatego, że myśl zakładania nowych kolonij niemieckich, i rozszerzania stosunków handlowych w stronach pozaeuropejskich, stała się w Niemczech bardzo popularną, i nadzieja, że środki ułatwiające te zamiary, do jakich i przedsiębiorstwo poczt parowcowych należy, nie spotkają się z zaciętą opozycyą żadnego stronnictwa, nie jest zupełnie bezpodstawną.

Twierdzenie, że rząd po załatwieniu budżetu i wymienionych powyżej dwóch wniosków, nie wystąpi przed parlamentem w obecnym jego składzie z żadnym innym wnioskiem, opierają pomienione koła niemieckie między innemi i na tem, że Rada stanu, która zrazu tak ostentacyjnie zwołaną została, nie odbywa teraz żadnych posiedzeń plenarnych i nie przedkładają jej żadnego z tych wniosków tyczących się reform podatkowych i socyalnych, które były już przygotowane i któremi się zajmować miała.

Ściślejszych wyborów do parlamentu niemieckiego, które się miały odbyć w Berlinie d. 13 b. m., wyczekiwano dlatego z wielką ciekawością, bo pokazać się miało, czy socyaliści mimo wszelkich przeciwnych zabiegów rządowych, będą głosować za Virchowem. W Bydgoszczy odbędą się d. 14 ściślejsze wybory, w których chodzi o kandydata polskiego p. Koczorowskiego.

W dokonanych dotychczas wyborach wyszło ogółem z urny wyborczej 353 deputowanych, między którymi zyskało *centrum* 103, konserwatywni 69, partya ściśle rządowa *(Freiconservativen)* 31, narodowo-liberalni 45, wolnomyślni 49, stronnictwo nazywające się ludowem (dzicy) 6, socyaliści 19, Alzaczczycy 14, Polacy 16, Duńczycy 1.

Dziś (15go b. m.) nastąpi otwarcie konferencyi berlińskiej w sprawie uregulowania stosunków na wybrzeżu zachodnio-afrykańskiem.

Koeln. Ztg zamieściła jedną z tych korespondencyj berlińskich, które często bardzo zdradzają piętno inspirowanych z góry. Otóż w tym liście, w którym się korespondent odzywa z wielką niechęcią o ostatnim okólniku księcia Cumberland, znajduje się ustęp, który, gdyby miał być inspirowanym, miałby wielkie znaczenie: „Pierwszym, nieodzownym warunkiem, aby ks. Cumberland mógł mieć jakikolwiek widok zostania księciem niemieckim, byłoby, aby z królem pruskim, z którym dziś żyje poniekąd na stopie wojennej, zawarł pokój przez wyraźne uznanie, że wszelkie prawa do Hannoweru przeszły już stanowczo na koronę pruską“. Wygląda to na wyraźną insynuacyą, na wskazanie drogi, jaką się ma ks. Cumberland dobijać tronu brunszwickiego.

Sprawa Chartumu nie jest dotąd dostatecznie wyjaśnioną. Gladstone odłożył, jak się zdaje umyślnie, sprawę zażądania kredytu na wyprawę Wolseleya, aż do chwili, kiedy bil reformy załatwionym zostanie, aby przyznaniem, że sam nie jest pewien, jaki los mógł spotkać Gordona, nie drażnić opinii publicznej wtenczas, kiedy mu najbardziej chodzi o silne poparcie z jej strony.

Dzienniki francuskie nie przestają utrzymywać, że Chartum upadło, że Gordon dostał się do niewoli, i że nagłe wzmożenie się powstania w stronach, w których dawniej działał Osman Digma, jest tylko skutkiem nowego ducha, który wstąpił w muzułmanów sudańskich po upadku Chartumu. O wyprawie Wolseleya utrzymują, że jeżli dla utrzymania pozorów przyjdzie do skutku, cel jej zmienionym zostanie i odbędzie się z zamiarem utworzenia kilku warownych miejsc na wstępie z Egiptu do Sudanu. W Anglii zbijają twierdzenia, że Chartum upadło, tem, że w takim razie rozzuchwalony Mahdi byłby już podbudzał plemiona w okolicach Dongoli i niepokoił stojące tam wojska egipskie.

W Egipcie są jak najmocniej przekonani, że Gordon dostał się do niewoli, a wychodzący w Aleksandryi *Bosphore Égyptien* opisuje klęskę Gordona, która po utracie wszystkich łodzi, o utratę wolności przyprawić go miała, ze wszystkiemi szczegółami.

Prawda, że *Bosphore Égyptien* należy do pism bardzo nieprzyjaznych Anglikom, i mogło tendencyjnie rzecz całą zabarwić, chociaż niektóre z tych szczegółów odznaczają się piętnem wielkiego prawdopodobieństwa.

Izbie niższej parlamentu angielskiego przedłożył gabinet wniosek o nadzwyczajne kredyta: 1) na wyprawę do Beczuanu przeciw Boerom Transwaalu, wyprawę więcej demonstracyjną niż wojenną — 725,000 f. szt.; 2) na armię i marynarkę w Egipcie: 1,324,000 f. szt. Rozprawy nad drugim z tych kredytów, podadzą sposobność do interpelacyj o los Chartumu i o cele wyprawy Wolseleya.

Do *Presse* telegrafują, że pomiędzy Chinami a Francyą rozpoczęto rokowania o zawieszenie broni, zanim się zawrze pokój. Propozycya ta znalazła podobno w Chinach tak dobre przyjęcie, że pan Ferry ma nadzieję wiadomością o zawartem już zawieszeniu broni zrobić w czasie rozpraw nad kredytem tonkińskim Izbie niespodziankę. Chęcią zyskania czasu na przygotowanie jej tłómaczą teraz poprzednie zajścia w komisyi tonkińskiej, które przedewszystkiem odwleczenie sprawozdania komisyi miały na celu.

Rozpoczęcie posiedzeń parlamentu włoskiego wyznaczonem zostało na dzień 27 b. m. Głównym przedmiotem narad będzie konwencya kolejowa; ogólniejsze zajęcie obudzą interpelacye, które się przygotowują w sprawie ugrupowania mocarstw europejskich i roli, jaką w niem Włochy odgrywają.

Mnożą się oznaki usilnej dążności do zerwania *modus vivendi* między Kościołem katolickim a rządem rosyjskim. Mówimy *modus vivendi*, gdyż ugoda zawarta przed dwoma laty nie była konkordatem, nie miała znaczenia traktatu, ustalającego zasady wzajemnego stosunku — ale była porozumieniem w dwóch punktach, nominacyi biskupów i przywrócenia seminaryów, nie dotykając wcale, innych kwestyj spornych. Była-to najniższa miara tolerancyi i niezbędne warunki uznania kultu katolickiego przez rząd rosyjski. Ugoda ta była dziełem roztropności politycznej mężów stanu rosyjskich — a zgodny był pod tym względem p. Giers z hr. Tołstojem, pierwszy ze stanowiska dyplomatycznego, chcąc uprzedzić ks. Bismarka w toczących się układach z Rzymem — drugi, lubo znany katolicyzmu przeciwnik, ze stanowiska bezpieczeństwa społecznego i państwowego, aby nieprzedłużać walki religijnej, gdy społeczne zewsząd występowały niebezpieczeństwa, a w czasach anarchii nihilistycznej, niechcąc zostawić kilkunasto-milionowej ludności katolickiej bez biskupów, ze zmniejszającym się ustawicznie zastępem księży.

Takie miała znaczenie ugoda z Rzymem; nikt się niełudził, aby miała sięgać głębiej — ale wszyscy mieli prawo przypuszczać, że z tego stanowiska rząd rosyjski nie zejdzie, że lubo nie wyrzeka się nadal popierania, gdzie i jak zdoła, propagandy prawosławia — nienaruszy atoli tych warunków *modus vivendi*, niechcąc działać na rzecz bezwyznaniowości w krajach katolickich.

Mniemamy, że z tego stanowiska ani Cesarz Aleksander III, ani ci doradcy korony, którzy do ugody przyłożyli rękę — i teraz niechcą jeszcze sprowadzić rydwanu państwa na tory prześladowań i otwartej walki religijnej. A jednak widzimy ustawicznie skrzętne zachody wielu czynników rządu, aby rozniecić na nowo przygasłe zarzewie, aby wydobyć narzędzia ucisku świeżo odrzucone, aby wysuwać kwestye jak najdrażliwsze i z podstępem prowokować opór episkopatu i duchowieństwa w rzeczach, na które nigdy kapłan i biskup katolicki zgodzić się nie może.

Objawów tych nie będziemy wyliczać, bo unikamy wszystkiego, co by mogło sciągnąć na nas odpowiedzialność, że podniecamy do zerwania owego *modus vivendi*. Wspomnijmy tylko o tem, co z tych podstępnych zachodów i prowokacyj wyszło na jaw. Sprawa parafii korystyszowskiej w dyecezyi Łucko-żytomirskiej dała działania tego głośny przykład. Ta sama tendencya widoczną jest w wizycie Archireja Leoncyusza w Częstochowie. Wiele innych zarzuconych haczyków i rozciągniętych sieci świadczy, że pewne stronnictwa i prądy w Rosyi, mające niestety dziś przewagę, czekają niecierpliwie chwili wznowienia prześladowań—a może przedarcia ugody zawartej przed dwoma laty.

Aleksander III w swej podróży, zarówno w Wilnie jak w Warszawie, wstępując do kościołów katolickich, dał dowód uszanowania dla religii wyznawanej przez ludność miejscową. Jak pod względem narodowym tak i religijnym w niczem nieokazał ducha nietolerancyi, uprzedzenia lub niechęci.

Mimo to jednak spotkanie w Skierniewicach, niemiało minąć bez ujemnego wpływu na położenie Kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim.

„Ilekroć zanosi się na jakiekolwiek zbliżenie między władcą rosyjskim a Polakami, na złagodzenie systemu i rozejm między dwoma narodami — tylekroć powiew z Berlina roztrąca w zarodzie wszelkie usiłowanie pojednawcze.“ Słowa te, które słyszeliśmy z ust jednego z publicystów rosyjskich, znalazły tu świeży, a wymowny przykład.

Zaledwie Aleksander III powrócił z Warszawy, dobre wywożąc ztamtąd wrażenia, a już *St. Petersb. Wiedomosti* zwiastują nowe rozporządzenie, które byłoby prostem skopiowaniem pruskiej *Anzeigepflicht*. Ks. Bismark nie dokonał tego, co przeprowadził p. Giers, ugoda nie doszła do skutku, spór kościelno-państwowy w Niemczech zdaje się zaostrzać, a więc spotkanie w Skierniewicach posłużyło, aby udzielić Rosyi wzoru jednej z najdrażliwszych ustaw majowej edycyi. Kościół katolicki zwany w Rosyi „obcem wyznaniem,“ a więc tolerowany tylko przez państwo — ma być według tego rozporządzenia wciągnięty pod ten szablon, gdzie ksiądz, jak urzędnik, zawisł od władzy świeckiej, a biskup bez zawiadomienia rządu nie może obsadzać probostw, a nawet wikaryatów.

Doniesienie atoli powyższe zdaje się być tylko insynuacyą do surowszego wykonania i rozszerzenia już od r. 1866 zaprowadzonych urządzeń w krajach zabranych.

Jeśli wszędzie obowiązek taki jest uciążliwy i przeciwny wolności kościoła, to w Rosyi zagraża on sporem z władzami w każdym poszczególnym wypadku. Zawsze bowiem dobry i gorliwy ksiądz katolicki będzie miał złą notę w księgach prowadzonych przez czynowników, duchem bezwyznaniowym lub nienawiścią katolicyzmu natchnionych; przeciwnie zaś każdy ksiądz złych obyczajów, wątpliwego charakteru i moralności, znajdzie protektorów w kancelaryach gubernatorskich. Czego obok wielu innych dowodzi sprawa proboszcza w Grodnie.

Do czegóż zaś schodzi władza biskupów, jeśli przy każdej nominacyi proboszcza, lub przeniesieniu wikarego, szukać oni muszą aż odwołania do Petersburga przeciw złej woli i szykanom miejscowych władz?

Nieco wcześniej równie szkodliwą innowacyę zwiastował telegram z Petersburga. Według niej biskupi nie mają się wtrącać w korespondencye księży z władzami. Nie została dotąd przywróconą wolność bezpośredniego znoszenia się biskupów z Rzymem — a już wprowadzony ma być nowy system, obliczony na zupełne rozprężenie karności kościelnej. Każdy więc ksiądz po szczególe mógłby w rzeczach duchownych bez odwołania się do biskupa przeprowadzać korespondencye z władzami.

Tych samych biskupów, których przed rokiem Cesarz za porozumieniem z Papieżem mianował dla utrwalenia pokoju religijnego, rozporządzenie powyższe sprowadza do roli biernej, odziera z wszelkiej władzy i powagi wobec kleru. Jest-to otwarta droga z jednej strony do systemu donosicielstwa przeciw biskupom, z drugiej do rozdrażnienia między klerem a władzami, rozdrażnienia, którego łagodzący wpływ biskupów unikać się zawsze starał.

Objawy te i te rozporządzenia wypływają z dwóch źródeł: z natchnień idących z Berlina i z robót tajemnych stronnictwa krańcowego w Rosyi. Jest to nowe zwycięztwo, na które długo pracował p. Katkow i Mołczanow, które przygotowywał zwolna p. Pobiedonoscew, a obliczono na to, aby zniszczyć następstwa ugody z Rzymem.

Czy pp. Giers i hr. Tołstoj obliczyli następstwa tych kroków i rozporządzeń? — Czyliż obok kwestyi Unitów, kwestyi nihilizmu i antisemickich ruchów — chcą na nowo wywołać kwestyę prześladowania katolików? W każdym razie mniemamy, że to się dzieje wbrew woli i mimo wiedzy Aleksandra III.

Allokucya papieska

na tajnym konsystorzu w dniu 10 b. m.

Czcigodni Bracia!

Jak groźne nad Kościołem ciągle srożą się burze, jak liczne i ciężkie z tego powodu, dla Nas szczególnie, którzy stoimy u steru, wypływają troski, nikomu lepiej nie jest wiadomem od was, którzy w zarządzie rzeszy chrześciańskiej, według godności waszej, udzielając Nam rad i pomocy, często wraz z Nami w trudnem znajdujecie się położeniu. Gdyśmy odsłonili w Encyklice Naszej zabiegi i fortele tajnych stowarzyszeń, czego wymagały względy na Nasz urząd i na dobro powszechne, bardziej jeszcze rozgorzała dawna nieprzyjaciół nienawiść, tak iż lękać się należy, aby walki bardziej się nie zaostrzyły. Cokolwiek jednak wroga siła uczyni, przyjmiemy bezpieczni: polegamy bowiem na opiece i miłosierdziu wszechmocnego Boga, z którego łaski danem jest Kościołowi, iż za jego pomocą i wolą po wszystkie czasy zwyciężając, znajduje nawet w walkach przyczyny swego wzrostu. Co, gdyby nawet pamięcią dawniejszych wieków, jakie od założenia Kościoła upłynęły, nie było stwierdzonem, dostatecznie stwierdza to, na co sami w naszych czasach patrzymy. I w tej oto zaciętej wojnie wydanej katolicyzmowi, bez trwogi pełni Kościół swe obowiązki, i w tem najpierwszy widzi swój tryumf, że wśród tak rozpowszechnionego zepsucia obyczajów i pojęć, kiedy najwyższe dobro, jakiem jest wiara chrześciańska, otoczona zewsząd sidłami, narażonem jest na niebezpieczeństwo, nierzadko pojawiają się dowody cnót, i ponawiają się w ludzie chrześciańskim przykłady zgody, miłości i męztwa. Widzimy dziś obszerne kraje pozyskane z pomocą Bożą dla ewangelii chrześciańskiej. Kwitnie wiara katolicka w Ameryce; biskupi Stanów Zjednoczonych odbędą w tym właśnie miesiącu Sobor, na którym obradować będą wspólnie nad utrzymaniem karności katolickiej. Kwitnie i szerzy się w Australii, w Indyach, i w rozmaitych częściach Wschodu, tak, że przy codziennem zwiększaniu się liczby chrześcian, coraz więcej potrzeba kapłanów.

W Afryce zaś, jakkolwiek wielka tam jeszcze część, pozbawiona chrześciańskiej mądrości, w dzikim pozostaje stanie, to Nam niemałą sprawia pociechę i dobrze o przyszłości wróżyć dozwala, że instytucye chrześciańskie dość już są szanowane na północnem wybrzeżu dotykającym do morza. Niemałą jest-to zasługą jednego męża z dostojnego kolegium waszego, który gorliwie poświęcony wspólnemu dobru ludu afrykańskiego, zabiegliwością i pracą w krótkim lat przebiegu niejednego świetnego dokonał czynu. O dobro tych stron bardzo jesteśmy troskliwi, i gdy Europa naradza się w tych czasach nad rozszerzeniem handlu do Afryki i zaprowadzeniem tam świeckiej cywilizacyi, My skuteczniejszem dla zbawienia zabiegiem, staramy się światło ewangelii szerzyć i bronić je w tych stronach. Szczególniej zwraca w tej chwili uwagę Naszą na siebie nietyle miasto — gdyż niema go wcale — lecz pamięć bogatego niegdyś i potężnego miasta. Mam tu na myśli Kartaginę; gdyż jeżeli potomni przypominają sobie jak niegdyś kwitła w pokoju i wojnie ta stolica całej Afryki i współzawodniczka potęgi rzymskiej, daleko więcej zasługuje na pamięć i pochwały z chrześciańskiej strony. Ona-to bowiem, co wszystkim jest wiadomem, przejęła się dojrzale religią chrześciańską, przyniesioną sobie z Rzymu, i gorliwie ją przechowała, tak że pocztem mężów świętych i liczbą uczonych męczenników, mało z którym krajem da się porównać.

Biskupom kartagińskim już z tego powodu od dawniejszej starożytności, godność ta przysługiwała, aby władzą naczelną całej przewodniczyli Afryce. A gdy potem barbarzyńcy raz po raz niszcząc Afrykę przywiedli do upadku wszelkie równie religijne, jak świeckie zabytki, i samo nawet państwo do gruntu zgładzili, pozostała jednak pamięć dawnych zasług i największa chwała stolicy arcybiskupiej, którą W. Cypryan przez lat wiele mądrością i cnotą, uszlachetnioną męczeństwem, uświetniał. Wspomnieniem tem podnieceni i miłością ojcowską obejmując chrześcian między ludem Afrykańskim, pragniemy u nich zarząd rzeczy świętych silniej ustalić i uważamy za rzecz na czasie, z władzy Naszej przywrócić Kartaginie zaszczyt arcybiskupiego tronu: dla tego rozkazaliśmy czcigodni bracia każdemu z osobna wręczyć wam niniejszą encyklikę.

Niewątpimy znając waszą dla kościola gorliwość, że wielce wam przyjemnem będzie to starożytnej stolicy arbybiskupiej jakoby do życia przywołanie, a zarazem mniemamy, że miłem wam również będzie, iż postanowiliśmy dostojne wasze kolegium uzupełnić mężami, dobrze kościołowi zasłużonymi, których zalecają: nauka, cnota, znajomość świata, i piastowane urzędy. Są oni: Karol Laurenci biskup tytularny amateński, asystent S. oficyum, którego mianowaliśmy kardynałem kapłanem na tajnem konsystorzu 13 grudnia 1880 r., a dziś ogłaszamy; Michał Anioł Celesia arcybiskup palermitański z zakonu św. Benedykta; Antoni Monescillo y Viso arcybiskup walencyjski; Wilhelm Massaia arcybiskup tyt. stauropolitański z zakonu kapucynów; Celestyn Ganglbauer arcybiskup wiedeński z zakonu św. Benedykta; Zefiryn Gonzalez y Dias arcybiskup sewilski z zakonu oratoryanów; Carmen Merosi Gori, sekretarz św. kongregacyi konsystoryalnej i św. kolegium kardynałów; Ignacy Masotti sekretarz kongregacyi biskupiej; Izydor Verga sekretarz S. kongregacyi soboru. Jakież jest wasze zdanie? Z władzy nadanej Nam przez wszechmocnego Boga i św. Apostołów Piotra i Pawła mianujemy i ogłaszamy kardynałami kapłanami: Michała Anioła Celesia, Antoniego Monescillo y Viso; Wilhelma Massaia; Celestyna Ganglbauera, Zefiryzna Gonzalez y Dias; i Diakonow kardynałów: Carmen Merosi Gori, Ignacego Masotti; Izydora Verga. Z dyspensami, przywilejami i potrzebnemi właściwemi klauzulami. W imie Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Z delegacyj

Najważniejsze, a poniekąd i najdrażliwsze kwestye, jakiemi się delegacye zajmować mają, nie znoszą publicznej dyskusyi. Wyrobił się już pewnego rodzaju zwyczaj, że delegaci w komisyach żądają i otrzymują od rządu tak wyczerpujące objaśnienia względem polityki zagranicznej i spraw zarządu wojskowego, że plenarne posiedzenie przebiega szybko i gładko i nie daje powodu do żywszych merytorycznych rozpraw. Od zwyczaju tego nie odstąpiła i tegoroczna delegacya austryacka, a ztąd na onegdajszem jej posiedzeniu publicznem preliminarze wspólnego ministerstwa skarbu, najwyższej Izby obrachunkowej, dochódów cłowych, a w końcu i etat ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto w zupełności bez wszelkiej dyskusyi po krótkiem poleceniu ze strony referentów.

Spodziewano się tym razem, że na publicznem posiedzeniu delegacyi rozwinie się dłuższa dyskusya nad budżetem spraw zagranicznych, poufnie wymieniano nawet nazwiska delegatów, zamierzających wystąpić z długiemi mowami, a między innymi Riegera, ale pogłoski nie sprawdziły się, gdyż tylko sam referent baron Hübner poprzedził swoje sprawozdanie krótkiemi uwagami, które już wczoraj w „Przeglądzie“ niemal w całości przytoczyliśmy

Byłaby następnie delegacya przyjęła również spokojnie wojskowe *ordinarium*, gdyby delegat msgr. Greuter przy tytule „sądownictwo wojskowe“, nie poruszył tak interesującej kwestyi pojedynków. Greuter przytoczył dwa wypadki, w których dwaj oficerowie z Tyrolu skazani zostali wyrokiem sądu honorowego na utratę swoich rang, a to z powodu, iż nie chcieli przyjąć pojedynku. Mowca przypomniał państwowe ustawy zasadnicze, przysięgę składaną na chorągiew, przepisy wojskowego kodeksu karnego przeciw pojedynkom i zapytywał, jakiem prawem może spotkać kogoś za to kara, iż przestrzega wiernie ustaw.

P. Minister wojny odparł na to: Nikt z nas nie staje w obronie pojedynków, owszem, każdy uważa pojedynek za rzecz niemoralną. Faktem jest jednakże, opierającym się na pewnych zapatrywaniach, a może przesądach, iż pojedynkom trudno jest postawić zaporę. Sąd honorowy, zwoływany dla ocenienia pojedynczych wypadków, które, według zapatrywania korpusu oficerów, nie podpadają pod kodeks karny, nie wydaje wyroków, lecz tylko uchwały, opierające się na zapatrywaniach korpusu oficerskiego. Gdyby chciano w tej mierze dokonać przeistoczenia, musianoby dokazać przedewszystkiem, aby zostały zmienione zapatrywania, nietylko oficerów austryackich, lecz wszystkich państw europejskich. Pan Minister oświadczył w końcu, iż w wypadku, wspomnianym przez delegata Greutera, nic nie może uczynić, gdyż w przeciwnym razie wszedłby wprost w zatarg z zapatrywaniami całego korpusu oficerskiego.

Po wystąpieniu delegata jenerała Latoura przeciw formalnej części wywodów X. Greutera, któremu mowca odmówił prawa zabierania głosu w imieniu kraju tyrolskiego, i po krótkiej odpowiedzi X. Greutera, przyjęto tytuł „sądownictwo wojskowe.“

W dniu dzisiejszym odbędzie się znowu pełne posiedzenie delegacyi austryackiej, a na porządku dziennym znajdują się: kredyt okupacyjny i te sprawozdania, które do tego czasu zostaną wygotowane. O uchwałach poprzedniego posiedzenia przesłała delegacya austryacka *nuntium* delegacyi węgierskiej, która je na przedwczorajszem posiedzenie przekazała do zbadania osobnej, wybrać się mającej komisyi nuncyów. Na tem samem pełnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej przedłożonem zostało sprawozdanie komisyi dla spraw zagranicznych, podpisane przez hr. Franciszka Zichego, jako prezesa, i przez Maksa Falka, jako referenta komitetu.

Ze sprawozdania tego, którego obszerną treść podaliśmy już wczoraj w telegramach biura korespondencyjnego, zamieszczamy w dosłownym przekładzie ustęp, omawiający stosunek Austryi do mocarstw sąsiednich. Ustęp ten brzmi:

„Oświadczenia, jakie p. minister w tym roku w komisyi dla spraw zagranicznych złożył, nie dopuszczają żadnej wątpliwości, że podstawę naszej zewnętrznej polityki, jak dawniej, tak i teraz stanowi ścisły stosunek przyjaźni do Niemiec, który podług kategorycznego oświadczenia p. ministra, ani co do swej formy, ani co do swej treści, a przeto ani co do swej moralnej wartości, ani co do swej praktycznej doniosłości, nie doznał żadnej zmiany. W pocieszający atoli sposób spełniła się ta nadzieja, jakiej komisya dla spraw zagranicznych w zeszłorocznem swem sprawozdaniu dała wyraz, a mianowicie, że „ta ścisła przyjaźń między obu mocarstwami Austro-Węgrami i Niemcami koniecznie wywrzeć musi potężną siłę atrakcyjną na te wszystkie państwa, które się z niemi w życzeniu ku utrzymaniu pokoju łączą.“ Spełniła się ta nadzieja mianowicie o tyle, że jeden z największych i najpotężniejszych członków europejskiej familii państw, a mianowicie Rosya przyłączyła się otwarcie do tej pokojowej i konserwatywnej polityki, stanowiącej najgłówniejszy cel sojuszu między Austro-Węgrami i Niemcami. Przyłączenie to znalazło uroczysty wyraz przy sposobności owego osobistego spotkania, które się odbyło niedawno między monarchami Austro-Węgier i Rosyi, a w którem także niemiecki Cesarz wziął udział. Według zapewnienia p. ministra, jakkolwiek nie zaszła potrzeba jakichkolwiek piśmiennych układów, rozchodziło się w tym razie nie o poszczególne konkretne ewentualności, lecz o zasadnicze porozumienie i o taką harmonię zapatrywań i dążności, za pomocą której wszystkie trzy mocarstwa użyją całego swego moralnego wpływu w tym celu, aby europejski pokój został we wszystkich kierunkach zabezpieczony i aby polegający na istniejących traktatach stan rzeczy coraz bardziej się wzmocnił. Komisya sądzi, że takie porozumienie trzech mocarstw może stanowić ponowną rękojmię dla utrzymania pokoju, a przeto zupełne uznanie zyskać musi szczególnie ze strony Węgier, które w interesie swojego własnego wewnętrznego rozwoju interesowane są dziś więcej, niż kiedykolwiek, w niezamąconem dalszem istnieniu pokoju. Dla takiego uznania istnieje tem większy powód, skoro p. minister ponownie oświadczył, że owa pokojowa polityka, której przeprowadzenie trzy mocarstwa za cel sobie postawiły, w dotychczasowych celach i interesach naszej polityki nic nie zmienia i w żaden sposób nie narusza tych stosunków, jakie między naszą monarchią i innemi państwami przed zjazdem monarchów istniały.“

Następnie wspomina sprawozdanie o stosunku serdecznym do Włoch, dalej do Serbii, tudzież o gotowości Rumunii zbliżenia się do Austro-Węgier. Dalej wyraża komisya uznanie dla postawy Czarnogóry, dotyka kwestyi kolei wschodnich, zawarcia traktatu handlowego z Grecyą, wreszcie sprawy „Lloyda.“ Bliższe szczegóły streścił wczorajszy telegram. Sprawozdanie kończy się temi słowy: „Wobec tego sądzi komisya, iż może bezwzględnie wyrazić przekonanie, że obecny kierownik ministerstwa spraw zagranicznych powierzonemi sobie sprawami zawiaduje z pełnem poświęceniem, gorliwie i we właściwym kierunku, a jeżeli szanowna delegacya to przekonanie podziela, to niech raczy dać temu wyraz przez przyjęcie tej ogólnej części sprawozdania.“

Do komisyi nuncyów, złożonej z 7 członków, zostali wybrani: Józef Szlavy, hr. Bethlen, Falk, Hegedüs, Rakowszky, Oliver Szlavy i Wahrmann.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 13 listopada.

(§§) Uchwała sejmowa z r. 1883, polecająca wypracowanie projektu udzielania kredytu melioracyjnego przez Bank krajowy, nie została wykonaną na sesyi tegorocznej. Właściwie wezwaniu sejmowemu stało się zadość, gdyż projekt taki został przez dyrekcyę Banku krajowego (naczelnego dyrektora p. Antoniego Wrotnowskiego) wypracowany i w całości wraz z uzasadnieniem doszedł za pośrednictwem prasy krajowej do wiadomości kół tą sprawą interesowanych. Ze mimo to projekt nie wszedł do Sejmu, na to złożyły się powody, uzasadniające zupełnie zaniechanie sprawy całej, na razie przynajmniej. Sam Sejm byłby pewnie nie zbyt chętnie przyjął równocześnie aż dwa przedłożenia sprowadzające na kraj milionową gwarancyę t. j. przedłożenie o gwarancyi dla obligów komunalnych i wniosek zasłonięcia gwarancyą kraju nowej (melioracyjnej) kategoryi listów zastawnych. Osobna uchwała gwarancyjna dla takich listów zastawnych była niezbędną, bo na warunkach, jakie określa statut co do zwyczajnych pożyczek hipotecznych i opartych na wierzytelności hipotecznej listów zastawnych, zorganizowanie kredytu melioracyjnego, stawiającego odrębne wymogi, byłoby niepodobnem. Chociażby zresztą dało się pomyśleć wciśnienie melioracyjnych listów zastawnych w obecne ramy statutowe, a tem samem i rozciągnięcie na te listy gwarancyi, jaką Sejm uchwałą z r. 1881 osłonił oddział hipoteczny Banku krajowego, te ważne względy na kurs listów zastawnych stanowczo sprzeciwiały się takiemu traktowaniu rzeczy, więcej na wygodę, niż na korzyść samej sprawy obliczonemu. Skoro zaś stanąć miało na tem, że gwarancya dla melioracyjnych listów zastawnych wymaga osobnej uchwały sejmowej, to w konsekwencyi wypadłoby było starać się także o ustawę państwową, rozciągającą prawo egzekucyi politycznej na nową kategoryę listów zastawnych. Miałby więc był Sejm przed sobą zadanie trudne i mimowoli nasuwałaby się była potrzeba łącznego traktowania gwarancyi dla nowych listów zastawnych i dla obligów komunalnych, a to tylko zwiększyłoby było ten zastęp opozycyjny, który do końca wytrwał w oporze przeciw gwarancyi dla obligów komunalnych. Był to wzgląd sam dla siebie ważny, bo przedewszystkiem wypadało zabezpieczyć rozwój interesów w dziale pożyczek komunalnych, tak ważnych w chwili obecnej ze względu na potrzeby tak gmin, jak i ludności wiejskiej. Taką ofiarę łatwo ponieść wypadło, bo ostatecznie sprawa kredytu melioracyjnego z innych powodów straciła wiele na swej wadze i aktualności. Świadczy o tem już sam fakt, że nikt w Sejmie nie myślał upominać się o przedłożenie wypracowanego projektu, że nikt wogóle nie wspomniał o kredycie melioracyjnym, jako wrzekomo pilnej a niezaspokojonej dotąd potrzebie. Powoli, ale stanowczo zdobywa sobie przewagę w kołach bezpośrednio interesowanych t. j. pomiędzy właścicielami ziemskimi zdanie, że drobne przez pojedynczych gospodarzy podejmowane melioracye gruntowe, tylko w takim razie przedstawiają dobry interes, jeżeli dokonane być mogą bez zaciągania pożyczki, albo tylko przy zaciągnięciu pożyczki małej, uzupełniającej własny kapitał na melioracyę zebrany. Zdania tego, popartego już przykremi doświadczeniami, jakie zebrano w Niemczech wskutek niekorzystnej różnicy między ciężarami najprzystępniejszej pożyczki melioracyjnej, a wydatnością melioracyi, do niedawna jeszcze nie wolno było wypowiedzieć otwarcie pod grozą narażenia się na rozmaite zarzuty, z których zarzut ignorancyi nie był jeszcze wcale ani najostrzejszym, ani najprzykrzejszym. Dziś zapewne wolno już odezwać się z tem bez obawy, owszem z pewną nadzieją, że w danym razie znajdzie się poparcie.

Inna sprawa z melioracyami na wielką skalę, z takiemi, jakie na ostatniej sesyi kilku osobnemi ustawami zadekretowano. Ale w tej gałęzi melioracyi już państwo i kraj uczyniły wszystko, co zabezpieczyć może przeprowadzenie przedsiębiorstw. Subwencye państwowe i krajowe dostarczają podstawy finansowej, a o ileby jeszcze nadto potrzebnem było szukanie kredytu, ustawa państwowa otwiera najlepszą drogę. Takim przedsiębiorstwom bowiem łatwo powiedzie się uzyskać potrzebne fundusze przez emissyę obligów, już z mocy państwowej ustawy melioracyjnej wyposażonych tak cennemi przywilejami, jak uwolnienie od opłat skarbowych. O ile w takich wypadkach potrzebną byłaby pośrednicząca pomoc instytutu kredytowego, Bank krajowy zawsze nieść ją może już dzisiaj w ramach statutu, bez osobnej uchwały sejmowej.

Wiedeń 12 listopada.

⊙ Instytucya rady kolejowej ma potemu warunki, żeby się stała nader pożyteczną dla państwa i dla każdego kraju zosobna. Minister handlu i jeneralny dyrektor kolei państwowych wchodzą tu w osobiste zetknięcie się z delegatami każdego kraju; każde życzenie, czy wniosek bywają tu roztrząsane ze stanowiska wyłącznie rzeczowego, bez względu na stanowisko narodowe, czy partyjne. Dlatego też, lubo rada kolejowa nie ma egzekutywy, jest *Beiratem* tylko, lecz z natury rzeczy wynika, że tam, gdzie idzie o podniesienie rozwoju interesów, zdania znawców, potrzeby lokalne czy krajowe muszą znaleść należyte uwzględnienie. Ukończone właśnie obrady okazują, jak ważne sprawy mogą być poruszone i jaką gotowość ze strony władz spotykają. Na szczególne podniesienie zasługuje staranność jeneralnej dyrekcyi w kierunku ulg dla przemysłu położonego nad siecią kolei państwowych. — Jeneralna dyrekcya przedłożyła mapę, na której wszelkie gałęzie przemysłu są ugrupowane w tym celu, żeby można mieć podstawę do zarządzeń właściwych w celu podniesienia przemysłu. Mianowicie są zamierzone: ulgi taryfowe przy transportach materyałów budowlanych dla nowych fabryk i budowli; zakładanie torów łączących fabryki z najbliższym dworcem lub przystankiem, przez dyrekcyę, a za zwrotem tylko własnych kosztów, rozłożonych na raty amortyzacyjne; przedłużenie wolnego od opłaty terminu pozostawiania towarów w magazynach kolejowych.

Przedewszystkiem jednak zależy pożyteczność rady kolejowej nie od tego, co władze same zrobią lub wnoszą, lecz od inicyatywy samejże rady, tj. od jej członków. Należy przeto, żeby u nas zerwano już w sprawach kolejowych ze systemem centralistycznym, ze zwyczajem odnoszenia się tylko do Wiednia, czy do władz, czy do Koła polskiego. Od tego jest obecnie rada kolejowa, jako reprezentacya zbiorową wszystkich krajów, od tego są przedewszystkiem nasi delegaci z Izb handlowych i z Towarzystw rolniczych, którzy w radzie kolejowej zasiadają. Wszystkie sfery interesowane powinny żądania swoje i wnioski doręczać tym delegatom za pośrednictwem Izb handlowych i Towarzystw rolniczych; delegaci powinni się z sobą porozumiewać, powinni skupiać w swoich rękach wszystkie odnośne życzenia i potrzeby, przyjeżdżać na radę kolejową z przygotowanym materyałem, z opracowanemi wnioskami; przedkładać takie wnioski w porę ministrowi handlu dla rady kolejowej, żeby mogły być zamieszczone na porządku dziennym.

Na delegatach naszych ciążą w tej mierze wielkie obowiązki; od nich i tylko od nich zależy teraz, żeby życzenia i potrzeby kraju były znane, żeby uzyskały poparcie rady kolejowej, a przez to żeby urzeczywistnienie ich zostało zapewnionem.

Zdaje mi się, że w tej mierze i sami delegaci, a nierównie mniej jeszcze sam kraj, sfery rolnicze, handlowe, przemysłowe zdały sobie dotąd sprawę z doniosłości mandatu delegatów, mandatu, który pośrednio także ważność stanowiska Izb handlowych i Towarzystw rolniczych podnosi. Ciała te autonomiczne przez delegatów swoich mają odtąd bezpośrednią ingerencyę na cały zarząd kolejami żelaznemi. Odnosi się to nietylko do państwowych kolei, gdyż rząd ma wpływ i na koleje prywatne, a nadto wszelkie ulepszenia na kolejach państwowych muszą bezzwłocznie i prywatne koleje we własnym interesie zaprowadzać.

Drogą rozporządzeń, interpretacyi właściwej i należytego wykonania ustaw i przepisów, drogą wniosków uzasadnionych i popartych dokładnemi wykazami, drogą osobistego przypilnowania na miejscu w Wiedniu podczas sesyj rady kolejowej, drogą porozumienia z władzami i z członkami rady — mogą delegaci nasi bardzo wiele zdziałać i utrzymywać ciągłą kontrolę, jeżeli w tej mierze nie pożałują pracy i jeżeli sfery interesowane w kraju ułatwią im zadanie, dostarczając potrzebnych materyałów. Nadto osobiste zetknięcie się specyalistów wszelkich produkcyjnych zawodów i z wszystkich krajów na sesyach rady kolejowej, nastręcza pożądaną sposobność do porozumień w celu wspólnej handlowo-przemysłowej inicyatywy. W radzie kolejowej mamy niejako stały kongres delegatów Izb handlowych i rolniczych. Nawiązywanie wszelkich stosunków, nabywanie wszelkich informacyj może i powinno przez tych delegatów się odbywać; zadaniem ich jest pełnić na wewnątrz państwa tę samą służbę dla interesów ekonomicznych każdego kraju, jaka na zewnątrz państwa jest zadaniem konsulów. Stały bowiem taki handlowy, przemysłowy, rolniczy, kolejowy kongres nastręcza potemu sposobność i łatwość. Potrzeba więc, żeby kraj zrozumiał doniosłość instytucyi, żeby wybierał odpowiednich delegatów, żeby delegaci rozległy zakres swoich obowiązków obejmowali i czynili im zadość.

Liczbę naszych wybieralnych, autonomicznych reprezentantów powiększyli ci delegaci do rady kolejowej, a mandaty ich nie są zaprawdę mniej ważne od mandatów posłów. Potrzeba też, ażeby się urządziło ciągle czucie wyborców, sfer interesowanych z tymi delegatami, a delegaci żeby umieli zająć w radzie kolejowej stanowisko odpowiednie znaczeniu kraju w składzie państwa.

Zanim rada kolejowa znowu zwołaną zostanie, jest dosyć czasu, żeby delegaci mogli przybyć na nią z pełnemi tekami.

Budapeszt 12 listopada.

△ Komisye obu Delegacyj kończą dzisiaj zupełnie swoje prace. Mianowicie: połączone komisye Delegacyi węgierskiej, wysłuchawszy wczoraj ministra Kallaya, przedstawiającego stan wewnętrzny Bośni i Hercegowiny, przyjęły z bardzo małą zmianą ostatni dział budżetu, znany rządowy projekt wydatków na utrzymanie wojsk, zajmujących te kraje, obliczonych na 6,360,000 złr.; zaś komisya delegacyjna austryacka, roztrząsnąwszy przedwczoraj rządowy projekt wydatków nadzwyczajnych ministerstwa wojny, uchwaliła wnioski zgodne także zupełnie z rządowym projektem, obrachowującym te wydatki na 4,973,300 złr. Dzisiaj wieczór komisya ta spełnić ma ostatnie swoje zadanie, roztrząsając przedłożone przez rząd zamknięcie rachunków z wydatków wspólnych w 1882 roku, w którym ministerstwo wojny wydało na utrzymanie armii o 1,625,027 złr. więcej, niż na te wydatki uchwalono.

Co do wszystkich działów budżetu wydatków wspólnych, roztrząśniętych już przez komisye obu delegacyj, wnioski tychże komisyj są zupełnie jednakowe, z wyjątkiem jednej tylko pozycyi w budżecie marynarki, w którym komisya delegacyi austryackiej przyjmując w zupełności propozycyę rządową, wnosi o wyznaczenie na zakup zapasów drzewa na budowę okrętów o 15,000 złr. więcej, niż komisya delegacyi węgierskiej. A ponieważ delegacye przyjmą zapewne bez zmiany wnioski swych komisyj, przeto ta jedna bardzo mała różnica będzie łatwo usunięta za pośrednictwem wymiany nuncyj.

Pozostaje mi zdać sprawę z ostatnich posiedzeń komisyj delegacyjnych.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej na posiedzeniu swem d. 10 t. m. wieczór, roztrząsała wydatki nadzwyczajne ministerstwa wojny. Sprawozdawca komisyi p. Czerkawski przedłożył co do wszystkich pozycyj wnioski zgodne z rządowym projektem, uzasadnionym obszernie, a tylko co do dwóch pozycyj zażądał bliższych jeszcze wyjaśnień od ministra wojny, zanim przedstawi swoje wnioski. Mianowicie zapytał się: dlaczego rząd domaga się większej sumy, niż na r. b., bo 200,000 złr., na uzupełnienie zapasów broni ręcznej? Powtóre, dlaczego żąda ministeryum na rok 1885 jeszcze miliona złr. na ukończenie budowy fortyfikacyj około Krakowa, gdy suma złr. 900,000 uchwalona na r. b. miała być ostatnią ratą, bo dopełniała sumy trzech milionów złr., która, według oświadczeń ministra i kosztorysów, miała być dostateczną na budowę nowych fortyfikacyj około Krakowa, zaczętych w 1880 r. Wprawdzie minister uzasadnił obszernie potrzebę wyznaczenia tej dodatkowej sumy — dodał sprawozdawca — ale zapytuje się, czy nie możnaby rozłożyć jej na dwa lata?

Minister wojny hr. Bylandt, odpowiadając na pierwsze pytanie, przedstawił, że oprócz broni potrzebnej dla uzbrojenia całej armii na stopie wojennej, znajdują się w zbrojowniach we wszystkich państwach znaczne zapasy broni rezerwowej; ten zapas broni wynosi na przykład we Francyi 200 sztuk rezerwowych na 100 sztuk czynnych; w naszych zbrojowniach zapas broni rezerwowej wynosi tylko 30% — a należy go doprowadzić w kilku latach przynajmniej do 50%, i dlatego żąda 200,000 złr. na rok 1885. Objaśnienia, dane przez ministra co do żądania dodatkowej sumy na fortyfikacye Krakowa, przytoczę poniżej, mówiąc z kolei o uchwaleniu tej sumy.

Po wyżej podanem wyjaśnieniu, uchwaliła komisya 200,000 złr. na uzupełnienie zapasu broni ręcznej, a następnie uchwaliła dalsze z kolei pozycye wydatków nadzwyczajnych, uzasadnione dostatecznie w motywach do budżetu dołączonych, lub dodatkowo przytoczonych przez sprawozdawcę. Mianowicie uchwalono: 320,000 złr., jako dalsza rata na działa olbrzymiego wagomiaru dla uzbrojenia bateryj koło Poli; 125,000 złr., jako trzecia rata na działa dla uzbrojenia warowni, zamykających wąwozy w Tyrolu; 78,500 złr., jako druga i ostatnia rata na działa dla uzbrojenia szańców przed Kotarem; 250,000 złr., jako dalsza rata na zapas dział oblężniczych stalowo-spiżowych; 23,000 złr. na przewóz dział polowych na miejsca przeznaczenia przy nowem rozłożeniu wojsk; ogółem 996,500 złr. na zapasy broni i dział.

Na uzupełnienie zaprzęgów artyleryjskich i pontonowych 75,000 złr.; na druk nowych regulaminów i instrukcyj 20,000 złr. Na urządzenie telegraficznych związków między warowniami w twierdzach 30,500 złr. Na poprawę grobli i mostów w twierdzach: Komarno, Ołomuniec, Jozefstadt i Teresienstadt 25,000 złr. Na machiny i przyrządy dla wyrabiania nowych rodzajów prochu w prochowni Stein 50,000 złr. Przy uzasadnieniu tej pozycyi wydatków, minister wojny okazał Delegacyi nowe gatunki prochu, w innym niż dotychczasowy składzie chemicznym, w ziarnach sześciściennych po 18, 50 i 120 milimetrów średnicy mających, a używanego teraz do dział wielkiego wagomiaru. Następnie uchwalono: na zakup placów na strzelnice i ćwiczenia wojskowe 68,800 złr.; na przyrządy dla elektrycznego oświetlenia warowni w Poli 40,000 złr.; na budowę warowni w dolinie Seebach w Alpach, pierwszą ratę 40,000 złr; na budowę składów żywności w Krakowie, drugą ratę 80,000 złr.; na budowę składu prochu przy Krakowie, drugą ratę 40,000 złr.; na rozszerzenie magazynów w Komornie 40,000 złr. Na przebudowanie niektórych fortyfikacyj w Tyrolu, z ogólnej sumy na to potrzebnej jednego miliona, wyznaczono na 1885 r. trzecią ratę 200,000 złr.; na uzupełnienie umocnień około Kotaru 150,000 złr. jako trzecia rata z żądanego na ten cel pół miliona złr. Na dalszą budowę warowni i umocnień obozu oszańcowanego około Przemyśla z potrzebnej na to sumy $5\frac{1}{2}$ milionów złr., piąta rata 1,200.000 złr.

Przy uchwalaniu następnej pozycyi na ukończenie budowy warowni, mających tworzyć obóz oszańcowany około Krakowa, rozwinęła się dłuższa dyskusya. Sprawozdawca, jak wspomniałem, żądał bliższych jeszcze wyjaśnień, z jakich powodów nie wystarczyły 3 miliony złr., wyznaczane od 1880 r. do r. b. na budowę tych fortyfikacyj, i zapytał czy nie możnaby rozłożyć żądanego dodatkowo miliona na dwa lata? Del. Bezecny, (radca tajny) postawił wniosek, aby sumę jednego miliona złr. żądaną przez ministeryum dodatkowo na tę fortyfikacyę rozłożyć na dwa lub trzy lata, i uczynił formalny wniosek, aby na rok 1885 wyznaczyć tylko pół miliona złr., zaś obecny del. hr. Hohenwarth wniosku tego nie poczytał bynajmniej za żądanie rozbrojenia się Austryi i przeciwko niemu nie wystąpił.

Minister wojny hr. Bylandt przedstawił: iż z powodu równoczesnej budowy drogi żelaznej transwersalnej w Galicyi, a kolei iwangrodzko-dąbrowskiej w Królestwie polskiem, wynagrodzenie rzemieślnika i cena materyałów budowlanych znacznie się podniosły nad ceny dawniejsze, które służyły za podstawę do obrachowania kosztorysu; powtóre, potrzeba było budować drogi bite do fortyfikacyj; po trzecie, pod niektóremi budowanemi warowniami napotkano grunt usuwający się (*Rutsch-Terrain*), co powiększyło znacznie wydatki na budowę fortyfikacyj.

Po tych wyjaśnieniach ministra, del. Bezecny cofnął swój wniosek, a na wniosek sprawozdawcy uchwaliła komisya milion złr. na ukończenie fortyfikacyj około Krakowa.

Wreszcie uchwalono: na zdejmowanie kart wojskowych i inne wydatki zakładu wojskowo-jeograficznego: 222.800 złr.; na gaże i żołd dla nadliczbowych oficerów i żołnierzy z powodu nowej organizacyi wojsk: 148.000 złr.; na nadzwyczajne wydatki w celu zabezpieczenia granicy w południowej Dalmacyi: 122.000 złr.; nakoniec nadzwyczajny jednorazowy wydatek dla przeprowadzenia reorganizacyi artyleryi: 334.700 złr. Przypomnieć należy, że reorganizacya artyleryi, której zasady i cel w liście 3 t. m. przedstawiłem, oprócz powyższego jednorazowego wydatku, pociąga za sobą powiększenie corocznych zwyczajnych wydatków na wojsko o 290.000 złr.

Wewnętrzny stan Bośni i Hercegowiny przedstawił wczoraj minister Kallay połączonym komisyom Delegacyi węgierskiej, a jakkolwiek obraz położenia rzeczy nakreślony przez ministra, był jeszcze bardziej szczegółowy, niż przedstawiony przez niego przed pięciu dniami komisyi delegacyjnej austryackiej, jednak w głównych zarysach był taki sam, jaki przytoczyłem w liście moim z 7-go listopada.

Delegacya austryacka miała dzisiaj drugie z kolei posiedzenie publiczne, na którem przyjęła wnioski swojej komisyi co do budżetu ministerstwa skarbu, ministerstwa spraw zagranicznych i co do wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii. Sprawozdania komisyj są wam znane. Gdy zaś punkt ciężkości obrad Delegacyj przesunął się w zupełności do posiedzeń komisyjnych a posiedzenia publiczne stają się tylko spełnieniem formalności i dzienniki podają dokładne z nich sprawozdania, przeto nie będę zdawał tu sprawy z tego publicznego posiedzenia. Wspomnę tylko, że jedynym zajmującym ustępem dzisiejszego posiedzenia była bardzo energiczna mowa del. ks. Greutera, przeciw sądom honorowym wojskowym, które usunęły oficerów odmawiających pojedynku. Na tę mowę odpowiadali dość słabo minister wojny hr. Bylandt i jenerał Latour.

Pan Namiestnik zamianował koncepistów Nam.: Józefa Zaleskiego, Zdzisława Gepperta i Tadeusza Rozborskiego, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, a praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Stanisława Dunina Rzuchowskiego i Ludzimiła Trzaskowskiego, oraz byłego praktykanta konceptowego, Kazimierza Skrzyńskiego we Lwowie, prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa.

Sprawy miejskie.

Sprawa podniesienia przemysłu i rękodzieł w Krakowie.

(Dokończenie).

Ku temu ważnemu celowi jedynym środkiem są spółki, których zawiązywanie ułatwia wprowadzona w życie ustawa przemysłowa; spółki oparte na wzajemności, do których przystęp byłby możliwym najbiedniejszemu rzemieślnikowi, z wkładką tygodniową stósunkowo najmniejszą. Spółki takie, zaprowadzone są już gdzieniegdzie w naszym kraju, szczegółowo wymieniać ich nie będziemy, powodzą się doskonale i przynoszą dla stowarzyszonych wielkie korzyści, sprowadzają bowiem materyał z pierwszej ręki, ze źródeł najlepszych i najtańszych, tak iż nieraz o 50% taniej są w stanie dać towar wyborny rzemieślnikowi, aniżeli go daje dzisiejszy pośrednik.

Nie potrzeba tutaj żeby rzemieślnik wielkim rozporządzał kapitałem, chcąc przystąpić do podobnej spółki.

Zróbmy małe obliczenie, przyjmując za uczestników spółki majstrów n. p. szewców wyrabiających surowego materyału za 15 złr. lub 10 złr. tygodniowo. Przypuśćmy, do spółki takiej wpisałoby się 300 majstrów, każdy z udziałem 10 złr. średnio, co stanowiłoby kapitał gotówką 3,000 złr. Jesteśmy pewni, że każdy z majstrów jest w stanie wpłacić tę sumę gotówką. Zamożniejsi zaś są w stanie wpłacić więcej. Gdyby wszakże znalazł się ubogi, któryby nie był w stanie rozpórządzać gotówką na razie w tej ılości, to mające sie założyć przy kasie oszczędności Tow. Zaliczkowe, o którem pomówimy później, przyjdzie z chęcią ubogiemu majstrowi w pomoc pożyczką, udzieloną na taki cel pod bardzo korzystnemi warunkami.

Rachujmy dalej: Spółka sprowadziła dla swoich członków skór za 3,000 złr. i materyał ten w przeciągu tygodnia wyrobionym został. Przypuścić można śmiało, że spółka zarobiła na tym materyale co najmniej 30% czystego zysku, zarobiła więc w przeciągu tygodnia 900 złr., czyli każdy jej członek zarobił 3 złr. które byłyby inaczej przeszły w ręce pośredników. Każdy członek płaci w dniu przeznaczonem na wpłaty, za wybrany przez siebie materyał, a płaci już zamiast 10 złr. tylo 7 złr. bo 30% czystego zysku pozostaje w jego kieszeni. Licząc więc bardzo skromnie potrzebę skór jednego majstra na 10 złr. tygodniowo i licząc 30% zarobku na bezpośredniem sprowadzeniu materyału, zaoszczędza 300 majstrów szewskich 900 złr. tygodniowo, czyli 46,800 złr. rocznie. Licząc zaś ten czysty zarobek tylko na 20% — to zaoszczędza 300 majstrów szewskich rocznie 31,200 złr.

Ten drobny rachunek, oparty na rzetelnych a najniższych cyfrach, wskazuje najdowodniej, jak pilną jest potrzeba stworzenia spółek. Gdybyśmy obliczyli, ile wszystkie rzemiosła kosztuje w Krakowie pośrednictwo, doszlibyśmy do kroci tysięcy rocznie. Niezaradność i chodzenie luzem naszych rzemieślników sprawiały, że te krocie wysuwały się z ich rąk, miasto być użytemi na własne potrzeby i na podniesienie własnych warsztatów. Doprawdy za pomocą takich stowarzyszeń można osiągać wielkie rezultaty, można systematycznie podnosić i rzemieślników i wyrób krajowy, któryby podobne spółki w kraju kupować mogły, mianowicie te gatunki, któreby na miejscu u nas wyrabianemi być mogły. Nieraz wszakże słyszeć się dało, że spółki takie nie utrzymają się u nas, albowiem my jesteśmy zanadto niedbali w terminach wypłaty. Jest w tem niestety część prawdy — spółki wszakże istniejące w kraju zadają kłam temu nieprzyjaznemu dla nas twierdzeniu. Zresztą spółka taka, przeniknięta duchem obywatelskim, wpłynąć będzie mogła zapewne po obywatelsku na członka, któryby się zaniedbywał pod względem rzetelności — i w ten sposób chroniąc intespółki, chronić będzie zarazem interesu współobywateli-rzemieślników.

Sądzimy, iż taka spółka nie będzie ostatnim szczeblem programu krakowskiej komisyi. Komisya winna iść jeszcze dalej, i spółkę tę, ten zawiązek organizacyjny prowadzić na wyższy szczebel, na tem większą korzyść stowarzyszonych. Za mało bowiem byłoby dla rzemieślnika naszego, gdyby się tylko zdołał wydobyć od pośrednictwa, za które dotychczas opłacał znaczny procent, — rzemieślnik nasz musi dążyć do ułatwienia sobie produkcyi. Wyrób swój może on zniżyć w cenie już po pierwsze przez to, że należąc do spółki, opłaca znaczniej taniej materyał surowy, ale ta ulga, nawet w połączeniu z inteligencyą umysłową i fachową, nie jest jeszcze o tyle dostateczną dla niego, żeby mu ułatwić mogła konkurencyę z zagranicą, i bezwarunkowo dopomogła do wyrugowania jej wyrobów, z własnym wszakże materyalnym zyskiem.

Rzemieślnik musi mieć ułatwioną i przyspieszoną swą pracę za pomocą maszyn, które przygotowując mu materyał pod rękę do artystycznego związania całości, wykonywają pracę twardą, którą po dziś dzień jeszcze wykonywają nasi rzemieślnicy własnemi rękami, tracąc wiele czasu na przygotowanie sobie materyału, i właśnie dlatego zwiększając koszta produkcyi. A robotę tę za granicą wykonywa maszyna, i tym sposobem robota wypada znów taniej zagranicą przynajmniej o połowę, i dlatego także pomaga do skutecznej konkurencyi.

I tu już wkraczałby program krakowskiej komisyi w zakres małych, naturalną potrzebą wywołanych fabryk, nie stworzonych kaprysem lub ambicyą, ale istotną potrzebą, zapewniającą więc egzystencyę. I tu forma spółki, owa dźwignia dzisiejszej epoki, odgrywa przeważną rolę.

Weźmy znów na przykład szewców. Ilu to z nich posyła n. p. do t. z. obszywania obuwie z pomiędzy tych, którzy nie mogą zdobyć się na maszyny? Ilu znów, mając maszyny, musi do nich trzymać osobną posługę, płacąc tej służbie stosunkowo niewielkie wynagrodzenie, za jej twardą, przyznajemy, pracę, ale kwota to przynajmniej dwa razy większa od tej, jakąby płacili, gdyby chcieli użyć siły gazu lub pary do tejże samej pracy.

Spółka powinnaby więc sprowadzić motor gazowy, który mógłby poruszać kilkanaście maszyn do szycia. Każdy majster posyła do tego zakładu spółki te roboty, jakie mu maszyna wykonać winna. Kilkanaście lub kilkadziesiąt maszyn obsłuży z pewnością rychło wszystkich majstrów, każdy więc z nich nie trzyma dla siebie całej maszyny, ani osobnej posługi, ale płaci ściśle od tego, co mu maszyna na miarę długości lub na ilość czasu wykonała. Maszyna co najmniej dwa razy prędzej wykonuje robotę, niż ręce ludzkie, więc na sile maszyny oszczędza się połowę kosztów, jakie pociąga za sobą praca rękoma dokonana.

Przykład dany powyżej, odnosi się tylko do jednego zawodu, ale każda gałąź rzemiosła, *mutatis mutandis*, da się ująć w ramy powyższego przykładu, a w innych rzemiosłach to zastosowanie naturalne siły maszyny, jest niezawodnie i większego znaczenia i oszczędza kosztów wyrobu w bardzo wysokim stosunkowo procencie.

I znowu udział każdego pojedyńczego członka w podobnym zakładzie wspólnym, będzie nieznacznym i procentującym się bardzo dobrze. — Rzemieślnik nasz, mając i w spółce sprowadzającej towary, i w takiej spółce fabrycznej, odpowiednie udziały, będzie w istocie obywatelem, będzie przedstawiał dodatnią wartość społeczną, czuć będzie za sobą powagę kapitału i samodzielności, i wtedy właśnie wzmoże się znaczenie żywiołu rzemieślniczego, nietylko pod względem materyalnym, ale i pod względem inteligencyi. Rzemieślnik stanie tą drogą na tem stanowisku jakie mu się słusznie w społeczeństwie należy.

Przeszedłszy te szczeble, pomyśleć dopiero należy o urządzeniu stałych wystaw (bazarów) wyrobów krajowych, wtedy bowiem wyrób tak pod względem taniości, dokładności jak elegancyi odpowiadać będzie wyrobowi zagranicznemu, a powinno się ułatwić tą drogą jego najszerszy zbyt, ażeby mu umożliwić i w ten jeszcze sposób konkurencyę z zagranicą, na korzyść materyalną rzemieślnika. Wtedy też produkt krajowy w kraju będzie miał konsumenta i nie trzeba będzie mięszać patryotyzmu i na patrytoyzm zaklinać, aby krajowy wyrób miał odbiorców w kraju.

Do zakładania takich bazarów, z taką dokładnością i taniością wyrobu, przyczyni się kraj niezawodnie, i taki bazar powinienby i musi w takim razie wyrugować towar obcy, jak sprowadzane całemi masami z zagranicy meble, obuwie, suknie, oraz wyroby rzemieślnicze wszelkiego rodzaju. Obok bazaru z dokładną robotą, równającą się pod każdym względem z zagraniczną, można zakładać bazary z wyrobami, przeznaczonemi dla biedniejszej ludności, a rugującemi wyroby tan-

detne zagraniczne. Obowiązkiem już wtedy będzie tak kraju, jak pojedynczych jego obywateli poprzeć wyrób krajowy', nieustępujący zagranicznemu.

Ale bazary takie także tylko drogą spółek urządzane być winny drogą bowiem tylko spółki, popieranej usilnie i moralną radą inteligentnych ludzi, a nieraz i materyalną pomocą, dojść można do tych doniosłych celów, jakie sobie winna zakreślić krakowska komisya. Wspólnie dążyć należy do tak wielkiego celu, a całe społeczeństwo ma interesa w popieraniu podobnej akcyi, dążącej do odrodzenia rzemiosł.

Zanim wszakże stanie się na tym ostatecznym punkcie, zanim doprowadzi się do niego przedsięwzięte zadanie — nie można taić, trzeba będzie usunąć niejedną trudność, niejedno uprzedzenie zwalczyć, niejednego oczernienia doznać — i na te trudności powinnaby być przygotowaną krakowska komisya. Ziszczenie tego programu zależy przeważnie od rzemieślników samych. Skorzystać powinni z tej okazyi z całą roztropnością i wziąść jak najszerszy udział w zamierzonej w Krakowie akcyi, inaczej upadek ich ostateczny pod naciskiem konkurencyi zagranicznej jest nieunikniony, a przytem nieuniknionem jest zubożenie całego kraju, gdy pieniądz, w milionowych licząc go sumach, zamiast pozostać w kraju i ożywiać ruch jego handlowy i ekonomiczny, wychodził będzie za granicę. Podcięta w organizmie społecznym taka arterya, jak rzemiosło i przemysł, musi wywołać osłabienie i zachwianie się całego organizmu to pewnik niezbity. Skoro więc całemu społeczeństwu grozi z powodu upadku rzemiosł katastrofa, cały więc kraj, wszystkie jego czynniki rozumne i zacne powinny też brać udział w tej sanacyi. Tak pojęła zapewne zadanie Rada miejska krakowska i tak je pojął wnioskodawca.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 listopada.

Sekcya prawnicza Rady miasta na najbliższem już posiedzeniu weźmie pod obrady kontrakt, zawrzeć się mający między gminą a p. Carrièrem w Strasburgu, dotyczący dostarczenia maszyn, potrzebnych do pneumatycznego czyszczenia miasta.

— **II Posiedzenie** Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w niedzielę d. 16 listopada r. b. o godzinie 10½ przed południem w *Collegium minus* (II p.). Porządek dzienny: 1) „Zamach na Korneliusza Neposa,“ odczyt prof. Dra Morawskiego; 2) Referat prof. Siedleckiego o stosunku książki szkolnej do nauki; 3) Sprawozdanie Wydziału w kwestyi prawa biernego wyboru do Rady miejskiej; 4) Wnioski członków. W imieniu Wydziału:

Ludomił German, sekretarz. *Michał Bobrzyński*, przewodniczący.

— **Model na pomnik Mickiewicza** z dewizą „Zpod jego dębu,“ nadesłał z Paryża pod adresem Prezydenta miasta dom komisowo-spedycyjny Herse & Gruszczyński.

— **Jenerał-major Christianowicz**, o którego nieszczęśliwym wypadku złamania nogi podczas tegorocznych manewrów jesiennych donosiliśmy, może już chodzić o kuli, do zupełnego wyzdrowienia wszakże niezbędne są dla niego kąpiele siarczane w Baden pod Wiedniem, dokąd się też onegdaj udał.

— **Z pod Krakowa** 14 listopada. Mieszkańcy Trojadyna, stanowiącego przysiółek wsi Giebułtowa, są istną plagą obszaru dworskiego w Modlnicy, z którym o miedzę sąsiadują, a któremu bezkarnie liczne wyrządzają szkody. Nietylko naruszają oni własność dworską, ale nadto nie pozwalają stróżom i polowym dworskim stanąć w jej obronie. I tak w zeszłą niedzielę d. 9go b. m. wpadli oni według swojego zwyczaju, mimo wielokrotnych poprzednich upomnień, wypędzili podczas sumy liczne stado bydła na koniczynę dworską, nie zważając na wielką szkodę, jaką w mokrej porze i na mokrym gruncie wyrządzają przez to właścicielowi. Gdy zaś po sumie pięciu ludzi z służby dworskiej chciało bydło zajmować, napadło na nich około trzydziestu chłopów, bab i niedorostków, zbrojnych w kamienie i koły, a nietylko że na miejscu odbili im wszystko bydło, ale nadto ścigali bezbronnych i nie stawiających wcale oporu, w samo południe, aż pod budynki dworu w Modlnicy. W tej pogoni pobili ciężko i poranili polowego dworskiego Tomasza Szumca, który wskutek tego dotąd leży chory, a drugiemu polowemu Wojciechowi Sobczykowi, który szczęśliwie zdołał ujść z ich rąk, zapowiedzieli, że niedługo będzie po świecie chodził. Gwałt ten ze strony mieszkańców Trojadyna nie jest tu już pierwszym. Że zaś poszukiwanie wymiaru sprawiedliwości na drodze sądowej wobec tak zuchwałego ludu może w swych następstwach stać się dla właściciela bardzo niebezpiecznem, woli on przeto, podobnie jak wielu innych, znosić cierpliwie krzywdy mniejsze, byle się na większe nie narażać. Oby jednak dotyczące władze zdołały znaleść zaradczy środek do poskromienia takich nadużyć i gwałtów, aby spokojnego obywatela i jego własność osłonić skutecznie swoją opieką.

— **Na kongregacyi Definitoryum** zakonu OO. Bernardynów, odbytej we Lwowie d. 11go i 12go b. m., ustanowiono nowicyat dla kleryków we Lwowie z magistrem O. Tadeuszem Filkiem; zaszły nadto w klasztorach główniejsze zmiany: O. Marcin Niemiec, gwardyan z Leżajska, ustanowiony gwardyanem w Alwerni; O. Eustachy Szaflarski, gwardyan z Alwerni, gwardyanem w Dukli; O. Symforyan Gdowski, wikary klasztoru lwowskiego, gwardyanem w Leżajsku. O. Wojciech Szuber, gwardyan i administrator parafii w Zbarażu, wskutek ciężkiej choroby uwolniony od tych obowiązków, a na jego miejsce przeznaczony O. Serafin Nowak z klasztoru tarnowskiego; O. Kwiryn Fiszer, przeniesiony z Dukli na mieszkanie do Sokala; O. Benigny Leja z Leżajska do Sambora. Restauracya 2go piętra klasztoru lwowskiego, wzniesionego ze składek zbieranych w całej Polsce staraniem Jana Zamojskiego i Stan. Żółkiewskiego, na ukończeniu; pięciu kleryków we Lwowie otrzyma wkrótce święcenia kapłańskie.

— **Zapis na Dobroczynność.** Zmarły przed kilku miesiącami obywatel z Lubelskiego ś. p. Lucyn Wojniłowicz zostawił zapisy 1000 rs. dla Towarzystwa Dobroczynności warszawskiego, 2000 rs. na fundusz zup rumfortskich, 2000 rs. dla domu przytułku dla paralityków i nieuleczalnych, 1000 rs. dla szpitalika dziecinnego, 3000 rs. dla Towarzystwa dam miłosierdzia ś. Wincetego à Paulo i 2000 rs. dla kasy pożyczkowej przy Towarzystwie Dobroczynności w Warszawie.

— **Henryk Redlich**, znakomity rytownik polski, umarł przed kilku dniami w Berlinie. Zpośród rycin Redlicha odznaczają się reprodukcye większych obrazów Matejki. Prace jego zjednały mu medal złoty na ostatniej wystawie paryskiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 15go: *Sprzymierzeńcy*, komedya w 3 aktach, P. Morau, przełożona z francuskiego.

W niedzielę 16go: *Złodziejka*, pp. Grangé i Lambert-Thiboust.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 13go listopada śnieg cały dzień; term. od 3·0 spadł na 0·4 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 752·6 millim., term. 0·6 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 15go listopada: ś. Leopolda w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie krak. odbyło d. 12 b. m. pod przewodnictwem Dra Kwaśnickiego posiedzenie zwyczajne, na którem wybrano jednomyślnie Drów: Zanietowskiego Józefa, Gońkę Andrzeja, Mężyka Jana, Brauna Stanisława członkami czynnymi Towarzystwa. Po załatwieniu spraw administracyjnych odbyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wskazaniami do laparotomii w niedrożności jelit.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem odbędzie się w sobotę d. 15 b. m. od godziny 12—1 pierwszy wykład prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra X. Tad. Gromnickiego dla szerszej publiczności, którego przedmiotem będą: „Pierwsze wieki chrześciaństwa w Polsce.“

Publiczność napełniająca wczoraj teatr, przywitała przeciągłemi oklaskami p. Hoffmanową, która wystąpiła w swej ulubionej roli *Fedory*, pierwszy raz po powrocie z Warszawy. Za ukazaniem się artystki, ofiarowano jej z orkiestry dwa bukiety niezwykłych rozmiarów i niezwykłej piękności. — Pani Hoffmanowa wystąpi jutro w roli p. Dolcy w *Sprzymierzeńcach* Pawła Morau.

Konkurs dramatyczny imienia Wojciecha Bogusławskiego. Koło miłośników sztuki krajowej złożyło fundusz na konkurs dramatyczny i rozwinięcie tej myśli powierzyło redakcyi *Gazety Polskiej*, która po porozumieniu się z zaproszonem przez siebie gronem, postanowiła spożytkować tę ofiarę na uczczenie pamięci i zasług założyciela sceny polskiej, a zarazem autora i artysty Wojciecha Bogusławskiego, którego stuletnia rocznica rozpoczęcia kierowniczej działalności na scenie warszawskiej niedawno upłynęła.

W tym celu uchwalono zwołać komitet, złożony z literatów, artystów i lubowników sceny, w którego skład wchodzą: Bogusławski Władysław, Brzeziński Jan, Henkiel Dyonizy, Kaszewski Kazimierz, Kenig Józef, Kretkowski Włodzimierz, Królikowski Jan, Leo Edward, Szymanowski Wacław.

Komitet ten, do którego powołani zostali przedstawiciele literatury, prasy, sztuki dramatycznej, oraz publiczności, zachowuje sobie możność przybrania nowych członków. Wyłączono autorów dramatycznych, dla zapewnienia konkursowi jaknajwiększej liczby współubiegających się o nagrody.

Komitet przeznacza dwie nagrody: za utwór uznany za najlepszy rubli tysiąc, i za drugi z kolei rubli pięćset. Nagrody przyznane będą utworom dramatycznym wszelkiego rodzaju, napisanym bądź wierszem, bądź prozą, które obok prawdziwej wartości literackiej, posiadać winny koniecznie warunki, odpowiadające wszelkim wymaganiom sceny i wypełniać całe przedstawienie. Sztuka pozyskująca pierwszą nagrodę, będzie drukowaną z funduszów konkursu z dołączeniem życiorysu Wojciecha Bogusławskiego i oddaną na korzyść autora, niezależnie od pozyskanej nagrody.

W razie, gdyby żaden utwór nie odpowiadał wymienionym warunkom i nie mógł być nagrodzonym, konkurs odroczy się do nowego terminu.

Sztuki drukowane, znane ze sceny, oddane teatrom do grania lub nazwiskiem autora podpisane, do konkursu przyjęte nie będą.

Wszelkie prawa własności literackiej, a zatem i możność przedstawienia na jakiejbądź scenie sztuki nagrodzonej, pozostają przy autorze.

Utwory nadsyłane być mogą do dnia 31 grudnia roku 1885, pod adrsesem redakcyi „*Gazety polskiej* w Warszawie, z zastrzeżeniem, aby każdy oznaczony był dewizą, powtórzoną na kopercie zapieczętowanej, zawierającej nazwisko autora.

Sztuki nienagrodzone zwrócone zostaną autorom.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości *z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*, **o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu** w dniach 13 i 14go listopada.

Dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie był bardzo mały. Z tego powodu ruch i obrót były słabe, tendencya mdła. Ceny skłoniejsze były do zniżki.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 36·— do 39·15 złp.; żyto na 227 f. od 31·— do 34·— jęczmień na 202 f. od 26·— do 29·— złp.

Innych produktów nie było w targu, lub w tak małej ilości, iż cen nienotowaliśmy.

Wskutek trwającej niepogody, dowóz zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo mały.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·90 do 8·25 złr.; czerwoną od 8·— do 8·60 złr.; białą od 8·— do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·40 do 7·70 złr., poślednie od 7·10 do 7·50 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 7·75 złr.; pośledni od 6·80 do 7·20 złr.; owies od 6·90 do 7·15 złr.; groch od 8·75 do 11·— złr.; fasola od 9·— do 12·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od —·— do ·— złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 13·50 złr.; tatarka od 7·75 do 8·— złr.; rzepak od 12·25 do 12·70 złr.; koniczynę białą od —·— do —·— złr., czerwoną od —·— do —·— złr.

Ostatnie wiadomości.

Stosunki rosyjskiego rządu do papieskiej kuryi, jak donosi *Graždanin*, są świeżo znowu naprężone. Przyjęta niedawno w Watykanie petycya podpisana przez Unitów, a zawierająca skargi na ucisk ze strony rosyjskiego rządu, dała powód do dyplomatycznej wymiany not, w których rosyjski rząd przypomnieć musiał kuryi Apostolskiej, iż nie wypada mięszać się w sprawy innego państwa.

Ajencya Havasa donosi z Kairu, z poważnego, jak utrzymuje, źródła, że Dongola jest zagrożoną napadem pogranicznych plemion sudańskich, i że lord Wolseley, zamiast posuwać się naprzód, pozostanie aż do odebrania dalszych rozkazów z Londynu w swych pozycyach.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 14 listopada. (*W*) Budowa kliniki uniwersytetu krakowskiego jest już postanowioną, a w budżet na r. 1885 wstawiono na ten cel złr. 35,000 jako pierwszą ratę.

Wiedeń 14 listopada. (*W*) W ministerstwie oświaty odbyła się wczoraj przy udziale reprezentantów najwyższej rady sanitarnej narada nad kwestyą reformy studyów oraz egzaminów farmaceutów.

Wiedeń 14 listopada. *Fremdenblatt* pisze, że krążące na giełdzie pogłoski o upaństwowieniu lwowsko-czerniowieckiej kolei, są zupełnie bezzasadne.

Wiedeń 14go listopada. Podług wiadomości, nadchodzących tu z Zofii i Belgradu, nieporozumienie między Bułgaryą a Serbią ma być niebawem usunięte.

Wiedeń 14 listopada. Policya tutejsza wyłapała siedmiu członków bandy złodziejskiej, która popełniała jak najzuchwalsze kradzieże.

Wiedeń 14go listopada. Podług wiadomości, nadchodzących z Niszu, panują w Albanii zupełnie anarchistyczne stosunki; rozboje i podpalania są na porządku dziennym. W ostatnich czasach napadła banda wichrzycieli na wieś Paprasisztę, gdzie spalono około 60 domów, kilka kobiet znieważono i uprowadzono, a wieśniaków pokaleczono w sposób barbarzyński. Podobnych nadużyć dopuściła się banda rozbójników we wsi Orszia.

Wiedeń 14 listopada. Rząd serbski zamówił u Mausera w Oberndorfie 10,000 karabinów rewolwerowych. — Dalsze zamówienia nastąpić mają wkrótce.

Budapeszt 14 listopada. W zamku królewskim w Budzie odbył się wczoraj u Cesarza pierwszy wielki obiad delegacyjny; w sobotę dany będzie drugi obiad.

Z okazyi imienin Cesarzowej odbędzie się w Gödöllö przedstawienie teatralne. Odegraną będzie komedya p.t. *Die Widerspänstige*, której autorką ma być Arcyksiężna Marya Walerya. Główne role odegrają Arcyks. Marya Walerya i ks. Amelia bawarska.

Dwór obchodzić będzie święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku w Gödöllö, a dopiero z końcem stycznia ma się przenieść do Wiednia.

Utrzymują, że Cesarzowa z końcem lutego uda się do Amsterdamu, gdzie zabawi kilka tygodni.

Warszawa 14 listopada. Z Moskwy donoszą: Studenta tutejszego Rujewa, który zdradzał policyi moskiewskiej zamiary swych nihilistycznych kolegów, znaleziono w pokoju walczącego ze śmiercią. Na kilka godzin przedtem odwiedził go jakiś znajomy. Rujew okazuje symptomata otrucia. Dotąd nie wyśledzono sprawcy tej zbrodni.

Londyn 14 listopada. *Pall-Mall-Gazette* wykazuje w sensacyjnym 12-szpaltowym artykule, że Anglia koniecznie wstawić musi w budżet floty około 10 milionów, ponieważ egzystencya Anglii w gronie wielkich mocarstw byłaby bardzo zachwianą.

Urzędowego potwierdzenia pogłoski o upadku Chartumu i o zamordowaniu Gordona niema dotąd.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 14 listopada. Delegacya austryacka obradowała nad kredytem okupacyjnym. Klaicz powitał z zadowoleniem szybkie założenie katastru i ksiąg gruntowych w Bośni, tudzież nieudanie się kolonizacyi, ponieważ zdaniem jego, dla kulturnych postępów Bośni konieczném jest, aby mieszkała tam tylko jedna narodowość. Mowca przemawia za połączeniem kolei dalmatyńskiej z siecią kolei austryackich, i stwierdza na podstawie sprawozdania Izby handlowej w Dubrowniku, że Dalmacya z ekonomicznem życiem Bośni teraz mniej się łączy, niż przed okupacyą. Następnie odpowiada minister Kallay.

Bukareszt 14 listopada. Pogłoska, że minister wojny odwołał wskutek wybuchu cholery w Paryżu oficerów rumuńskich, kończących studya w Brukseli, jest bezzasadną. Minister wojny pozostawił im zupełną pod tym względem wolność. Względem statków przybywających z Francyi, nie zarządził rząd żadnych kwarantan, ponieważ kraje leżące między Rumunią a Francyą poddają statki francuskie wszelkim zarządzeniom zapobiegawczym.

Berlin 14 listopada. W 4ch tutejszych wyborach ściślejszych wybrano Virchowa, Munckela i Richtera (wszyscy z partyi niemiecko-wolnomyślnej) znaczną większością głosów, tudzież Hasenclevera, socyalistę, wszystkiemi prawie głosami, ponieważ niemiecko-wolnomyślni wstrzymali się od wyboru.

Na wczorajszych wyborach ściślejszych poza Berlinem, wybrano jednego konserwatystę, jednego narodowo-liberalnego, jednego wolnomyślnego i jednego socyalistę.

Paryż 14 listopada. Izba odrzuciła 256 przeciw 211 głosom pierwszy artykuł projektu do ustawy o cle od wina, wskutek czego projekt upadł. Jutro rozpocznie się dyskusya budżetowa.

W ubiegłej nocy eksplodował w Besseges przed oknami domu pewnego inżyniera nabój dynamitowy, który wyrządził znaczne szkody. Nikt nie został zraniony.

Paryż 14 listopada. Rada ministrów przyjęła w zasadzie skrutinium z list.

Ferry przedłożył depesze, podług których Gordon w drodze z Chartumu do Berberu został zastrzelony.

Paryż 14 listopada. Podług raportu urzędowego od północy do godziny 6 wieczór wczoraj umarło 58 osób na cholerę; z liczby tej przypada na miasto 30 zmarłych, a na szpitale 28.

Rzym 14 listopada. Ajencya Stefaniego donosi z Shangai dnia 12 b. m.: Wikaryusz apostolski misyj włoskich wezwał reprezentanta Włoch w Chinach o wzięcie w opiekę misyonarzy włoskich. — Wskutek instrukcyj otrzymanych od Manciniego, udał się reprezentant włoski do Tsungli-Yamena, żądając, aby misyonarze włoscy w razie kroków nieprzyjacielskich, uważani byli i zabezpieczeni zostali przez władze chińskie jako poddani neutralnego państwa. Rząd chiński zapewnił reprezentanta włoskiego, że postarał się o skuteczne zabezpieczenie poddanych włoskich. Rząd włoski powierzył konsulowi angielskiemu w Hankau funkcyę konsula włoskiego.

Londyn 14 listopada. W Izbie niższej zaproponował Hartington kredyt dodatkowy na wyprawę Nilową, której głównym celem jest oswobodzenie Gordona. Nie przeszkodzi to jednak Wolseleyowi poczynić w Chartumie kroków, zmierzających do osadzenia tam prawidłowego rządu. W ciągu dyskusyi odczytuje Hartington depesze nadeszłe z Kairu i Dongoli, podług których Chartum oblegane jest ze wszystkich stron przez powstańców, pogłoska zaś o zamordowaniu Gordona, wydaje się tylko powtórzeniem dawniejszej podobnej pogłoski. Listy Gordona z dnia 24 sierpnia i 26 września z Chartum donoszą, że Gordon zaopatrzony jest w żywność na 5 miesięcy i że zamierza po zniszczeniu Berberu wysłać Stewarta z pomocą do Dongoli. Stewart i jego towarzysze zostali więc prawdopodobnie zamordowani. Zażądany kredyt przyjęty został 73 przeciw 17 głosom.

Londyn 14 listopada. Izba niższa przyjęła 78 przeciw 31 głosom kredyt na wyprawę do kraju Beczuana.

Kair 14 listop. Biuro Reutera donosi z Dongoli: Zbieg z armii Mahdiego, który tu przybył dziś z Berberu, doniósł, że mieszkańcy Berberu są nieprzyjaźnie usposobieni dla gubernatora, że parowce Gordona dokuczają im bardzo i że za nadejściem wojsk angielskich poddaliby się zaraz. W Berberze daje się czuć brak amunicyi i żywności.

Kursa. — Wiedeń 14 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·30.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·50. — Renta srebr. 82·50.— Renta złota 103·85. — 6% Renta złota węgierska 123·35· — 4% Renta złota węgierska 93·80. — Losy z r. 1860 134·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 872·—.— Akcye kredy. 295·—. — Londyn 122·90. — Napoleony 9·74—. — Lombardy 147·50 Losy roku 1864 173·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 272·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 198·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 167 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 116·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·25.— 6% Listy zast. hipot. 101·30. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·75. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·—. — Marki 60·05. — Ruble 125·50. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14 listopada. Banknoty austryackie 166.60. — Krótki Wiedeń 166.35 — Krótka Warszawa 208.75. — Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie 62.50. — 4% Listy Likwida. Polskie 56.50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113.75. — Akcye austr. kredytowe 488·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 75	125 75
Marki niemieckie	59 75	60 25
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 70	9 76
Imperyał ważny	10 —	10 06
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 10	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% " " "	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% " " " " " " 41 let.	86 75	87 75
5% " " " " " " "	98 25	99 25
6% " " " Banku Hipot. "	101 25	102 25
5% " " " " " " prem.	99 —	100 —
5% " " " " " " 40 let.	97 —	98 —
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% " " " " " " 36 let.	98 50	99 75
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 75
7% " dłużne " " " " 20 let.	100 —	102 —
6% " " " " włość. we Lwowie	58 50	61 —
5% " " " " " " "	58 50	61 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	271 —	273 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	198 —	200 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	289 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
" " Stanisławowa	23 25	24 75
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	12 80	13 25
" " węgier. " "	6 90	7 25
Wiedeń 13 listop.		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 25	81 40
4⅖% " srebrna	82 50	82 65
4% " złota	103 75	103 90
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 —	125 50
4% " " 1860 " 500 złr.	134 50	135 —
4% " " 1860 " 100 "	142 --	143 —
" " 1864 " 100 "	173 50	174 —
" " 1864 " 50 "	172 —	173 —
Losy Como-Renten za sztukę	41 —	43 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	101 —	102 —
Galicyjskie " "	101 25	101 75
Morawskie " "	105 75	— —
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	100 20	100 60
Węgierskie " "	100 50	101 —
Węgier. z klauz. 1867 " "	100 —	100 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	143 75	144 25
6% Renta węgierska złota	123 15	123 35
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	105 70	106 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit austryacki . . 80 "	225 50	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	294 10	294 40
" Bank węgierski . 200 "	296 —	296 50
Depositen-Bank . . . . . 200 "	204 —	204 75
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	810 —	818 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	870 —	872 —
Unionbank . . . . . . 100 "	88 20	88 60
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	146 75	147 —
Wied. Bankverein . . . . 100 "	105 25	105 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 " 5%	179 50	180 --
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	531 —	533 —
Elżbiety . . . . . . 210 " "	233 —	233 50
Linz-Budweis . . . . 200 " "	206 —	206 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	196 50	197 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2380	2385
Franciszka Józefa . . 200 " "	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	272 25	272 75
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	148 --	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	199 25	199 75
Nordwest austr. . . . 200 " "	176 --	176 50
" " Lit. B. 200 " "	181 50	182 —
Rudolfa . . . . . . 200 " "	181 50	182 —
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	177 10	177 60
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	301 25	301 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	147 25	147 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 50	251 --
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	173 —	173 50
" Nord-Ost . . . 200 " "	167 25	167 50
" Westb. . . . . 200 " "	173 25	173 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 25	122 50
4½% " " " papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 10	99 40
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 50	— —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 25	99 75
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	99 —
5% " " " " " nowe 37 lat	98 50	99 —
4% " " " " nowe 41 lat	87 —	87 75
6% " Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% " " " " prem.	99 50	100 --
5% " " " " . 40 lat	97 —	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 10	101 35

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 75
4% " Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	100 10	100 50
" " Em. 1874 . 200 " "	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 · 200 " 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 25	109 75
" za 200 Mrk. nie op.	115 45	115 65
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 25	105 75
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
" poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 50	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100 —	100 30
" Jarosław 300 " "	98 50	98 80
Koszycko-Oderb. . . 200 " 5%	100 30	100 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	— —	— —
" II " 1867 300 " 5%	— —	— —
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	103 30	103 60
" " Lit. B. . 200 " "	102 50	102 70
" " Em 1874 200 m. "	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. "	86 50	86 75
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	112 30	112 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	98 29	98 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	187 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 30	145 80
" " . 200 złr. 5%	123 —	123 25
Theissb.-Gesell. . . . 1000 " "	104 50	105 --
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	99 10	99 40
" " II Em. 200 " "	97 75	98 —
" Nordost . . . . 300 " "	98 —	98 25
" " złotem . . 200 " "	120 80	— —
" Westbahn . . . . 200 " "	99 75	— —
" " Em. 1874 200 " "	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	124 10	124 40
" Węgierskie . . " 100	116 50	116 75
3% " Tureckie . . . fr. 400	21 30	21 60
Kredytowe . . . . . . złr. 100	178 25	178 75

	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	115 —	115 25
Insbrucku. . . . . . . " 20	19 —	19 50
Keglewicha . . . . . . " 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . . " 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) . . " 40	41 75	42 50
Palfy . . . . " 42	37 25	37 75
Rudolfa . . . . " 10	18 25	18 75
Salma . . . . " 42	56 —	56 50
Salzburgskie . . . . . " 20	21 75	22 50
St. Genois . . . . . . " 42	50 25	50 50
Stanisławowskie . . . . " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . . " 105	128 —	130 —
4% " . . . " 50	68 —	— —
Waldsteina . . . . . . " 20	28 25	28 75
Windischgrätza . . . . " 20	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20 frankówki	9 72	9 73
Imperyały rosyjskie	10 03	10 05
Funty szterl. angielskie	12 24	12 29
Liry tureckie złote	11 05	11 08
Marki niemieckie za 100 marek	60 —	60 10
Rubel papierowy za 100	125 25	125 50
Lwów 13 listop.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 25	99 25
4% " " " " "	91 50	93 —
5% " " " " 37-letnie	98 25	99 25
6% " " Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 25	102 25
6% " pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 13 listop.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	20
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	75
kupon	—	—	177	

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 listopada 1884 r.

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihalyi.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 116 I, II, III k.	Nr. 118. I, II, III k.	Nr. 114. I, II, III kl.	
	Lwów	Odj.	3.45		4.43	
	Wiedeń	„	8.		8.30	
	Kraków	„	10.49		10.46	
—	**Przemyśl** (Rest.)	„	8.16	3.16	8.20	
9.1	Hermanowice (Przyst.)	„	8.36	3.38	8.42	
3.8	Niżankowice	„	8.45	3.51	8.54	
8.4	Nowe Miasto (Przyst.)	„	9. 2	4.13	9.16	
4.9	Dobromil	„	9.15	4.40	9.36	
7.8	**Chyrów** (Rest.)	Przyj.	9.35	5. 4	10.—	
	Stryj	„	1.23	10.20	—	
	Stryj	Odj.	—	1.52	—	
—	**Chyrów** (Rest.)	Odj.	9.53	5.26	10.20	
9.7	Starzawa	„	10.18	5.48	10.46	
9.7	Krościenko	„	10.47	6.12	11.16	
8.1	Ustrzyki	„	11.11	6.34	11.48	
16.2	Olszanica	„	11.55	7.14	12.38	
11.7	Lisko-Łukawica	„	12.28	7.44	1.21	
4.1	Załuż	„	12.39	7.54	1.34	
4.2	**Zagórz** (Rest.)	Przyj.	12.48	8. 3	1.45	
	Grybów	Przyj.	7.40	4.23	—	
	Grybów	Odj.	7.16	—	—	
			P. miesz. Nr. 15 I, II, III kl.		P. mięsz. Nr. 13 I, II, III kl.	
—	**Zagórz**	Odj.	1.18		2.27	
16.7	Mokre	„	1.53		3.20	
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	2. 9		3.50	
10.6	Komańcza	„	2.45		4.46	
13.8	Łupków	„	3.29		5.44	
12.0	Vidrany	„	4. 5		6.36	
4.1	**Mezö-Laborcz** (Rest.)	Przyj.	4.15		6.48	
			P. osob. Nr. 5 I, II, III kl.			P. mięsz. Nr. 17 I, II, III, IV kl.
—	**Mezö-Laborcz**	Odj.	4.25		7.18	12. 7
15.2	Radwany	„	4.54		8. 2	1.—
10.0	Koskócz	„	5.12		8.32	1.31
9.8	Udva (Przyst.)	„	5.30		8.56	1.55
5.8	Homonna	Przyj.	5.40		9.10	2. 9
					Poc. osob. Nr. 3 I, II, III kl.	
—	Homonna	Odj.	5.49		9.40	2.24
9.6	Örmezö	„	6. 9		9.58	2.52
5.8	Natafalva (Przyst.)	„	6.19		10. 9	3. 7
8.6	Nagy-Mihaly	„	6.34		10.25	3.41
9.5	Banócz	„	6.49		10.41	4. 9
10.5	T. Terebes-Galszécs	„	7. 7		10.59	4.46
7.3	Upor	„	7.19		11.12	5. 9
7.7	Velejte (Przyst.)	„	7.32		11.26	5.30
5.4	**Leg. Mihalyi** (Rest.)	Przyj.	7.40		11.35	5.45
	S. Ujhely	Przyj.	8. 2		12.24	6.40
	Koszyce	„	—		3.20	8.40
	Szerencs	„	10.40		2.14	—
	Miskolcz	„	1.11		4.16	—
	Budapeszt	„	7.10		9.—	—
	Marm.-Sziget	„	—		10. 5	4.13

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	STACYE		Pociąg osobowy Nr. 4. I, II, III kl.	Pociąg osobowy Nr. 2. I, II, III kl.	Pociąg mięszan. Nr. 18. I-IV kl.		
	Budapeszt	Odj.	8.15	7.45			
	Miskolcz	„	2.49	12.36			
	Szerencs	„	4.34	2.15			
	S. Ujhely	„	7. 1	3.49	8. 4		
	Marm. Sziget	„	—	5.24	10.18		
	Koszyce	„	—	12.37	4.44		
—	**Leg. Mihalyi** (Rest.)	„	7.21	4.35	9.10		
5.4	Velejte (Przyst.)	„	7.32	4.44	9.30		
7.7	Upor	„	7.45	4.57	9.52		
7.3	T. Terebes-Galszécs	„	7.59	5.11	10.18		
10.5	Banócz	„	8.17	5.28	10.52		
9.5	Nagy-Mihaly	„	8.34	5.44	11.28		
8.6	Natafalva (Przyst.)	„	8.49	5.58	11.51		
5.8	Örmezö	„	8.59	6.10	12.12		
9.6	Homonna	Przyj.	9.14	6.25	12.37		
				P. mięsz. Nr. 12 I, II, III kl.			
—	Homonna	Odj.	9.19	6.40	12.49		
5.8	Udva (Przyst.)	„	9.29	6.54	1. 5		
9.8	Koskócz	„	9.46	7.19	1.37		
10.0	Radvany	„	10. 3	7.44	2. 9		
15.2	**Mezö-Laborcz** (Rest.)	Prz.	10.27	8.20	2.52		
			P. mięsz. Nr. 14 J, II, IIJ kl.				
—	**Mezö-Laborcz**	Odj.	10.32	8.40			
4.1	Vidrany	„	10.44	8.56			
12.0	Łupków	„	11.31	9.54			
13.8	Komańcza	„	12. 3	10.47			
10.6	Szczawne-Kulaszne	„	12.27	11.17			
6.8	Mokre	„	12.43	11.37			
16.7	**Zagórz** (Rest.)	Przy.	1.17	12.15			
	Grybów	„	7.40	—			
	Grybów	Odj.	7.16	—		10.43	
			P. mięsz. Nr. 115 I, II, III kl.	P. mięsz. Nr. 113 I, II, III kl.		P. miesz. Nr. 117 I, II, III kl.	
—	**Zagórz**	Odj.	1.39	12.40		5.59	
4.2	Załuż	„	1.48	12.53		6.11	
4.1	Lisko-Łukawica	„	1.58	1.10		6.25	
11.7	Olszanica	„	2.27	1.52		7. 1	
16.2	Ustrzyki	„	3. 8	2.50		7.52	
8.1	Krościenko	„	3.27	3.16		8.15	
9.7	Starzawa	„	3.48	3.44		8.40	
9.7	**Chyrów** (Rest.)	Przyj.	4. 8	4. 7		9. 3	
							P. miesz. Nr. 119 I, II, III kl.
	Stryj	„	10.20	—		1.23	—
	Stryj	Odj.	—	11.20		—	1.52
—	**Chyrów** (Rest.)	Odj.	4.16	4.25		9.37	5.40
7.8	Dobromil	„	4.39	4.51		10. 4	6. 9
4.8	Nowe-Miasto (Przyst.)	„	4.53	5. 6		10.19	6.24
8.4	Niżankowice	„	5.10	5.28		10.43	6.46
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	5.19	5.39		10.54	6.57
9.1	**Przemyśl** (Rest.)	Przyj.	5.38	6.—		11.15	7.18
	Kraków	„	5.10	2.33			5.10
	Wiedeń	„	7.18	5.10			7.18
	Lwów	„	9. 7	11.13			

CENY JAZDY

od osoby i 1 kilometra, wyjąwszy należytości stemplowej i węgierskiego podatku transportowego.

GATUNEK POCIĄGÓW	krajcarów, notami klasą I.	II.	III.	IV.
Pociągi osobowe	4.00	3.00	2.00	—
Pociągi mieszane	3.00	2.25	1.50	1.20

Na linii Mezö-Laborcz-Homonna będą aż do odwołania i przy pociągach osobowych Nr. 4 i 5 tylko ceny jazdy do mieszan. pociągów pobrane.
Sprzedaż biletów IV. klasy jest na liniach węgierskich ograniczoną i odbywa się tylko przy pociągach Nr. 17 i 18.
Czarna obwódka oznacza czas nocny od 6 wieczór do 6 godziny rano. — Oznaczone godziny stosują się wedle południka Budapeszteńskiego.

Wiedeń, w październiku 1884 r. (2758-3-3)

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*